Izraelscy Żydzi mesjanistyczni

Dla wielu Żydów, ale także chrześcijan, Żydzi wierzący w Jezusa, tzw. „Żydzi mesjanistyczni”, nie są ani Żydami, ani chrześcijanami. Przez okres 2000 lat historii Kościoła skrupulatnie zwracano uwagę na to, żeby Żydzi – odseparowani od chrześcijan – żyli w gettach. Od czasu do czasu zapędzano ich do kościołów, całymi dniami prawiono im kazania, by wreszcie siłą ich ochrzcić, po czym byli wyszydzani przez zwycięski Kościół – na przykład w Hiszpanii określano ich mianem „marranos – świnie”. Tak więc żydowscy chrześcijanie od zawsze żyli, niosąc na sobie coś w rodzaju piętna. Przez swych dawnych żydowskich braci w wierze zostali jako zdrajcy potraktowani jako martwi, zaś przez swych nowych chrześcijańskich braci w wierze – wyzwani od świń.

Wraz z założeniem państwa Izrael przed pięćdziesięcioma laty nastąpiła zmiana ich losu. Żydzi, którzy przyjmowali wiarę Jezusową, nie wyrzekali się więcej swego żydostwa, lecz deklarowali się pozostawać dalej Żydami. Dlatego określają się od tamtej pory mianem „Żydów mesjanistycznych”, nie zaś „żydowskich chrześcijan”. W stosunku do tego zupełnie nowego zjawiska pozostali Żydzi w Izraelu zachowują sceptycyzm. Tolerują w państwie żydowskim nieżydowskich chrześcijan oraz żydowskich ateistów, ale nie wiedzą, co począć z Żydami, którzy wierzą w Chrystusa i pomimo tego pozostają Żydami. Także kościoły chrześcijańskie mają problem z przyporządkowaniem Żydów mesjanistycznych. Potykają się o fakt, że wierzący w Jezusa Żydzi obrzezują swych synów, świętują w sabat, a nie w niedzielę, zaś w Jom–Kippur – w dzień pojednania – poszczą i modlą się wraz z narodem żydowskim. Dostrzegają w tym niegodny przyjęcia zwrot ku żydostwu. Natomiast dla innych chrześcijan Żydzi mesjanistyczni zdają się być czymś jakby świętym, bowiem ich nowa teologia jest jedyną prawdziwą teologią. Najchętniej zjudaizowaliby oni swoje tradycyjne nauki chrześcijańskie.

To „za i przeciw” mesjanistycznym Żydom da się rozpatrywać jedynie w kontekście dwóch tysięcy lat historii Kościoła i pokazuje, że pomiędzy Żydami a chrześcijanami istnieje próżnia, którą wypełniano dotąd jedynie niewystarczającymi odpowiedziami i niejasną teologią. Dla wielu chrześcijan Prawo jest przezwyciężonym na krzyżu ciężarem, od którego Chrystus nas wreszcie uwolnił. To, że mesjanistyczni Żydzi zachowują Prawo, rzeczeni chrześcijanie uważają za błędną naukę. Lekceważą przekonanie Żydów mesjanistycznych co do tego, że o ile Prawo nie jest środkiem do zbawienia, to pokazany w nim jest Boski porządek dla domu wiary. Tak jak chrześcijanie podporządkowują się chrześcijańskim zaleceniom pozostawionym przez ojców Kościoła, tak Żydzi mesjanistyczni zastępują je biblijnymi przykazaniami, które sam Bóg ustanowił „ustawą wieczną” i których niewątpliwie przestrzegali pierwsi chrześcijanie, którzy byli jeszcze Żydami. I tak przykładowo do trzeciego wieku w Jeruzalem sprawował swą funkcję „biskup z obrzezania”, który był zarówno z ducha świętego jak i z domu Dawida oraz musiał być nienaganny w zachowywaniu Prawa. Wraz z hellenizacją Kościoła zaniechano tego wszystkiego i dopiero od chwili powrotu dzieci Izraela do ziemi obiecanej wraca się do tych praktyk.

Ktokolwiek wypowiada się o mesjanistycznych Żydach w Izraelu, nie wie tak naprawdę, o czym mówi, jako że 80 zgromadzeń mesjanistycznych w Izraelu to społeczności tak rozmaite i niezależne, że dotychczas nie powiodły się próby połączenia ich wszystkich w coś w rodzaju Związku. Dlatego też nierealny jest zamiar stworzenia „Komitetu Zgromadzeń Mesjanistycznych”. Nie ma dwóch zgromadzeń, które byłyby jednym ciałem. Powoli – o ile w ogóle ma to szansę powodzenia – dochodzi do spotkań Żydów mesjanistycznych z różnych zgromadzeń, ale spotkania te są raczej próbą jednej społeczności narzucenia swych wpływów jakiejś innej. Wzajemna niechęć wynika nie ze strachu zdemaskowania się jako społeczność mesjanistyczna, lecz z lęku przed ulegnięciem wpływom innych wierzących Żydów. Największe dotychczasowe spotkania miały miejsce w położonym na przeciw Knessetu Parku Róż oraz w Wiosce Babtystów przy Petach Tikwa. Wzięło w nich udział od 600 do 1200 Żydów mesjanistycznych. Obecnie w Izraelu znajduje się około 3500–4000 wierzących w Jezusa Żydów. Pewien niepokój na scenie mesjanistycznej dało się zauważyć w listopadzie 1996 roku, kiedy to wszystkie domostwa w Izraelu otrzymały wydawane przez Amerykanina Morrisa Cerullo czasopismo „Ha Schalom”, z którego treściami nie zgodzili się izraelscy Żydzi mesjanistyczni. Niedługo potem dwaj deputowani Knessetu – Nissim Zwilli z socjalistycznej Partii Pracy oraz Moshe Gafni z ortodoksyjnej Partii Tory – zgłosili projekt ustawy zabraniającej działalności misyjnej w Izraelu. Projekt ten wywołał żywiołową reakcję chrześcijan na całym świecie. Niektórzy pisali, że taka antymisyjna ustawa została przyjęta już w trzecim czytaniu, gdy tymczasem nie przeszła ona nawet pierwszego. Owi chrześcijanie nie chcieli też wiedzieć o tym, że Nissim Zwilli oficjalnie zwrócił się do izraelskich chrześcijan i Żydów mesjanistycznych o pomoc przy formułowaniu tekstu ustawy. Cóżby więc miało znaczyć określenie „antymisyjna”. Zaś premier Netanjahu zapewnił w piśmie rządowym, że taka antymisyjna ustawa nigdy nie zostałaby zaakceptowana przez jego rząd. Tak więc niebawem także projektodawcy ustawy

przekonali się, że antymisyjna ustawa w Izraelu to absurd, ponieważ tylko mocno złagodzone prawo ma szansę uzyskania dwóch trzecich głosów w Knessecie. W ten sposób złagodzone prawo nie było już wywołującym strach prawem antymisyjnym. Możemy zatem żywić nadzieję, że izraelscy Żydzi mesjanistyczni, tak jak w czasach wczesnochrześcijańskich, znajdą łaskę u Boga i u ludzi (Dzieje Apostolskie 2:47).

Z serwisu internetowego izraelskiego czasopisma w języku niemieckim „Nachrichten aus Israel” (*Wiadomości z Izraela*).

Redakcja
R-
„Straż”